

Paweł Motyl, Doceń kobietę

Chociaż masz znów pod górę
I nie cieszy cię już nic
Powstań z Kolan i walcz
O lepsze jutro o lepszy czas

Zawiodłaś się nieraz i rozpadło się twoje życie
Tych obietnic już nie chcesz nawet słyszeć
Pięknych słówek rzuconych znów na wiatr nie masz przecież tych 18 lat
Dziś na stacji stoisz z bagażem wspomnień
Spakowana w te przykre doświadczenia
Dałaś serce a teraz krwawi dusza
I zostały ci tylko te wspomnienia
Może kiedyś zaświeci Jeszcze słońce
Znów pokochasz i zmieni się twój świat
Wiem ze trudno jest tobie znów zaufać
Wiem jak ciężko bo znowu płynie łza
Znów zostałaś z własnymi problemami
Pytasz Boga dlaczego właśnie ja
Czy to serce będzie umiało kochać
wierzę w ciebie że przyjdzie taki czas

Chociaż masz znów pod górę
I nie cieszy cię już nic
Powstań z Kolan i walcz
O lepsze jutro o lepszy czas

Jaką drogę ma jeszcze do przebycia
Te pytanie zadaje se co dnia
Ona walczy i nie chce już współczucia
Chce pokochać i poczuć jeszcze raz
Chce być piękna nawet bez makijażu
By docenił ktoś ten wewnętrzny blask
Ma już dosyć tych wszystkich drogowskazów
Nie chce płakać tylko się śmiać co dnia
Jeśli zobaczysz kobietę i poczujesz uczucie
To pamiętaj że nie możesz tak uciec
Coś obiecać a później ją zostawić
Bo jej serce tak długo będzie krwawić
Proszę cię nie rzucaj słów na wiatr
Doceń życie które ona chce dać
Zanim powiesz te proste słowo Kocham
To to Przemyśl a nie bujaj w obłokach

Chociaż masz znów pod górę
I nie cieszy cię już nic
Powstań z Kolan i walcz
O lepsze jutro o lepszy czas